

Dutkiewicz, Józef

"Wojna francusko-neapolitańska 1798-1799 i udział w niej Polaków", Jan Lubicz-Pachoński, Kraków 1947 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 343-346

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czy był on wyrazem oportunistów, czy propolskiego lojalizmu, obudzonego przez okupację pruską, czy też dążeń asymilatorskich, reprezentowanych współcześnie przez „Warschauer Zeitung“, czy wreszcie nastrojów liberalnych i sympatii rewolucyjnych, nawet wśród Prusaków. Za taką możliwością przemawiają autentyczne, jak się zdaje, korespondencje z Gdańska, Torunia, miast śląskich, a także Poznania (np. 25 IX i 15 X — nr 610, 642) w paryskim organie cudzoziemskiej emigracji *Sans Culotte* (okresami ukazywał się pt. *Le Batave*).

Nic autorka nie może powiedzieć o konspiracji wielkopolskiej i o przygotowaniu wybuchu. Źródła bezpośrednie milczą, ale przecie fakt, iż powstanie rozpoczęto w różnych miejscowościach w tym samym okresie, ok. 22.VIII, wymaga jakichś wniosków.

Drugim składnikiem przebiegu roku 1794 w Wielkopolsce jest wyprawa Dąbrowskiego. Przedstawienie jej świadczy o braku zainteresowań historyczno-wojskowych i bardziej cywilnych — geograficzno-historycznych. Jest ono krótkie; nie syntetyczne, ale pobieżne. Choć autorka uwzględniła inne materiały, stale idzie za książką A. Skatkowskiego, znakomitą, ale ogłoszoną przed 43 laty, zanim narodziła się historia wojskowa jako dyscyplina historyczna o własnym kręgu metodycznym.

Resumując: autorka przyniosła nowe wiadomości, ale zagadnienia jeszcze nie rozwiązała. Czekają one nie tylko nowych źródeł (ocalały chociażby w warszawskim Archiwum Głównym), ale też pogłębienia metodycznego.

Stanisław Herbst

L u b i c z - P a c h o ń s k i Jan: *Wojna francusko-neapolitańska 1798—1799 i udział w niej Polaków*, Kraków 1947, str. XXXVIII + 480.

Docent Pachoniski drukował przed wojną szereg artykułów w „Przeglądzie historyczno-wojskowym“ oraz większą pracę pt. „Legiony polskie w walce z powstańcami rzymskimi w 1798“. Przygotował do druku rozprawę: *Królestwo Obojga Sycylii a wielka rewolucja francuska*; streszczenie w sprawozdaniach Akademii za r. 1939, Praca niniejsza jest dalszym ciągiem poprzednich. Wykorzystał do niej autor bardzo obfity materiał źródłowy, mając możliwość w ciągu 10 lat, jak pisze w przedmowie, pracować w wielu archiwach europejskich. Wyzyskał więc archiwa nie tylko paryskie, ale też wiedeńskie, londyńskie, a zwłaszcza włoskie (Neapol, Palermo, Florencja, Genua, Rzym i Turyn). Niestety, archiwa te niszczone parokrotnie podczas działań wojennych i rewolucyj nie dostarczyły zbyt wiele nowego materiału. Natomiast sporo nieznanych szczegółów nawet dla wewnętrznych spraw włoskich udało się autorowi zdobyć w archiwach polskich, przede wszystkim w bogatym a dziś spalonym archiwum gen. Dąbrowskiego. Tym większa jest dziś wartość wywodów doc. Pachonskiego.

Jest to praca monograficzna wyczerpująca, uwzględniająca szeroko podłoże międzynarodowe i wewnętrzno-polityczne i społeczne omawianych wypadków. Autor nie ogranicza się do podania sił liczebnych walczących z u-

względnieniem wszystkich rodzajów broni i wyliczeniem stanów kompanii, szwadronów i baterii, ale charakteryzuje broń, regulaminy, charakteryzuje korpus oficerski, dowódców do stopnia pułkownika włącznie, nastroje żołnierzy. Tak, iż na 500 blisko stronach autor omówił jedynie pierwszy rzymsko-toskański okres tej wojny.

Praca dzieli się na 5 części i przedmowę, zawiera obszernie omówienie źródeł i literatury, żałować wypada, że nie ma indeksu.

Część pierwsza obejmuje genezę i przygotowanie polityczne wojny. Autor tutaj nie tylko traktuje o przygotowaniu drugiej koalicji, ale daje ogólny rzut oka na powstanie, obszar i bogactwa Królestwa Neapolitańskiego, na jego strukturę polityczną i społeczną przed wybuchem wojny. Szerokie czytanie w literaturze włoskiej i własne badania archiwalne pozwalają autorowi dać własną charakterystykę dworu Ferdynanda IV. Następuje przedstawienie historii stosunków francusko-neapolitańskich w okresie rewolucji, gdzie autor dostrzega następujące fazy: 1) do grudnia 1792, 2) do października 1796, 3) do zajęcia Rzymu przez Francuzów w lutym 1798, 4) do zajęcia Malty, czerwiec 1798, 5) obustronne odwołanie sporu do klęski Francuzów pod Abukir, która staje się dla dworu neapolitańskiego sygnałem do wszczęcia gwałtownych przygotowań do wojny, sierpień 1798.

Część druga, zatytułowana: przygotowania wojskowe sprzymierzonych i Francuzów, zawiera dane szczegółowe o armii francuskiej we Włoszech, o wojsku cisalpińskim, o Légionach Polskich, a wreszcie o wojsku rzymskim, najmniej licznym. Autor podaje charakterystykę armii rewolucyjnej w ogóle, sposoby jej rekrutacji, wartość bojową, regulaminy, a potem przechodzi do armii włoskiej i armii rzymskiej z jej wodzem gen. Championnetem, dowódcami dywizji i korpusem oficerskim, żołnierzem wreszcie, podkreślając opłakany stan zaopatrzenia materialnego, zaległości w wypłacaniu żołdu, niedostateczność amunicji. Przy wojsku nowej Rzplitej Cisalpińskiej autor podaje taryfę wynagrodzenia oficerów i żołnierzy z archiwum w Mediolanie.

W części trzeciej omawia autor armię neapolitańską. Daje duży wstęp o stanie wojska królestwa w XVIII wieku, by następnie przejść do podania wysiłku wojskowego Neapolu w ciągu roku 1798. Sporo miejsca zajmuje naturalnie postać gen. Macka. Mamy dalej omówiony stan armii, jej dyslokacje w momencie rozpoczęcia działań wojennych. Stan to nie tylko liczby, ale charakterystyka generalicji, korpusu oficerskiego i podoficerskiego, dalej umundurowanie i uzbrojenie, i wiadomości o poszczególnych służbach. Osobno omówiona wartość bojowa, przy czym autor usiłuje ustalić, jakie oddziały mogły nabyć doświadczeń w taktyce rewolucyjnej. Kończy tę część omówienie planu strategicznego Macka wraz z krytyką tegoż. W tej krytyce brak głosów strategii niemieckiej.

Część czwarta nosi tytuł: ofensywa neapolitańska i obejmuje wydarzenia od chwili przekroczenia przez wojska neapolitańskie granicy rzymskiej do potyczki pod Otrınoco 6 grudnia 1798 r. Podaje więc autor trudne położenie Francuzów, zagrożonych powstaniem od wewnątrz, znajdujących się w każdym punkcie wobec liczniejszego nieprzyjaciela, cierpiących na dotkliwy brak amunicji. Ciężka niewątpliwie decyzja ewakuacji Rzymu była militarnie

całkowicie usprawiedliwiona. Może w tym miejscu autor zbyt skąpo podma-
lował tło dyplomatyczne. Przyczyny ślamazarnego posuwania się armii in-
wazyjnej zostały podane w sposób wyczerpujący. Autor bystro dostrzega
błędy decyzji Championneta wynikłe z braku dokładnych map. Byłoby cie-
kawo stwierdzić, czy w naradach w Modlinie, w 1809, widziano analogię
z sytuacją w 1798 pod Rzymem. Tu neapolitańczycy byli w położeniu o tyle
lepszym, iż przynajmniej część ludności witała ich jako oswobodzicieli, choć
rozmiary owej sympatii, na którą w Neapolu liczone, jak autor stwierdza,
nie były tak wielkie, jak przypuszczano. W wykładzie rozbicia prawego
skrzydła neapolitańczyków autor być może nieco w cień usunął postać na-
czelnego wodza armii rzymskiej francuskiej gen. Championneta, działają jak
gdyby sami dywizjonerzy. Autor tu i dalej, na podstawie dokumentów i re-
lacji francuskich, włoskich i polskich, podkreśla udział polskich jednostek!
Rozporządzając bogatym materiałem, może spokojnie i rzeczowo prostować
przemilczenia i nieścisłości historiografii, tak francuskiej jak i włoskiej. Tu
właśnie nasuwa się analogia aktualizująca temat pracy pozornie ściśle hi-
storyczny: oto nowe poprawki do urzędowej historii, owo wskazanie wła-
ściwego miejsca i znaczenia wojskowego czynu polskiego na obczyźnie jest
w stosunku do legionistów Kniaziewicza tak samo słuszne, jak w stosunku
do naszego bohaterstwa w Hiszpanii w 1808 r., w kampaniach wszystkich
napoleońskich, w walkach o wyzwalenie ludów i wolność we wszystkich kra-
jach Europy i poza Europą w XIX wieku i wreszcie w ostatniej wojnie,
o której coraz częściej słyszymy, iż urzędowe sprawozdania coraz częściej
przemilczają nasz wkład, czy to w bitwie o Anglię, czy w Narviku, czy
w Tobruku, czy na Monte Cassino. Naturalnie nie może to być przejawem
jakiegoś hurratriotyzmu, musi być, jak w danym wypadku czynione na
podstawie gruntownych badań w imię ścisłości historycznej.

Autor rozpatruje dalej przyczyny niefortunnej parodoniowej bezczynności
Macka w Rzymie, którą wytykają mu zgodnie wszyscy krytycy. Może wśród
tych przyczyn należało też wymienić konieczność dania odpoczynku wojsku,
które nie miało dobrego treningu marszowego składając się w znacznym
procencie ze świeżego rekruta, dopiero co wcielonego do szeregów. W opi-
sie bitwy pod Civita Castellana autor może nie dość dobitnie podkreślił fa-
talny plan Macka, który stał się główną przyczyną katastrofy. Słusznie na-
tomiaś rewindkuje dla Kniaziewicza zaszczyt rozbicia lewego skrzydła ata-
kujących neapolitańczyków pod Palari. Można by się spierać, czy nie na-
leżałoby już kontrataku francuskiego na Orricoli zaliczyć do następnej fazy
kampanii, tj. do ogólnej kontrofensywy armii francuskiej.

Temu poświęcona jest piąta i ostatnia część pracy. Wprawdzie Mack my-
śli jeszcze na początku o działaniach zaczepnych, układając skomplikowany
jak zwykle plan ataku na Terni, ale nie dochodzi do jego wykonania, bo
uderzenie Francuzów uprzeda ruch armii neapolitańskiej, paraliżując go nie
tyle materialnie — akcja na Terni była mimo likwidację oddziału gen. Met-
scha dalej możliwa — ale moralnie wojska neapolitańskie po kapitulacji
Calvi nie są zdolne do działań zaczepnych. Sam wódz ich naczelny Mack,
który jeszcze po ostatnich niepowodzeniach w akcji przeciw Macdonaldowi
nadrabiał miną, teraz traci resztę zaufania do swych podkomendnych; żołnie-

rze są zdemoralizowani w znacznym stopniu. W niechlubnym odwróceniu neapolitańczyków jest jeden wyjątek: to operacje odwrotowe dywizji gen. Damas, pozostawionej na prawym brzegu Tybru po haniebnym panicznym opuszczeniu Rzymu przez brygadiera Barone; ten wyjątek autor lojalnie podkreśla. Spory personalne generałów Championneta i Macdonalda nie przeszkodziły francuskiej ofensywie, a raczej ich ujemne skutki nie były do tyła dotkliwe, aby przeszkodzić ruchowi na Rzym, gdy tylko dostrzeżono odwrót Macka. W opisie tych działań znajdujemy bardzo mało wiadomości o ruchu trzeciej dywizji francuskiej gen. Duhesma. Przy opisie bitwy u bramy laterańskiej autor stwierdza, iż najobiektywniejszy opis to sprawozdanie gen. Dąbrowskiego, jako niezainteresowanego w sporze między Championnetem a Macdonaldem. Na fakcie odebrania Rzymu i przywrócenia tamże władz republikańskich, przerywa autor swój wykład historii wojny neapolitańskiej.

Praca doc. Pachoińskiego, oparta na bardzo bogatym materiale archiwalnym i wyczerpującym wykorzystaniu literatury przedmiotu, jest poważnym wkładem naszej historiografii europejskiej. Podane poniżej usterki można zapewne częściowo położyć na karb korekty, autor sam zauważył dwie strony przeoczeń korektorskich, które prostuje w erratach. Tak więc na str. 10 nota 2 jest mylna data. Również na str. 12 nota 2. Nota 4 na str. 112 ma dowodzić przyswojenia sobie taktyki rewolucyjnej przez Legiony, a zacytowany jest jako argument list Dąbrowskiego z paźdz. 1796, a więc jeszcze z czasu przed utworzeniem Legionów. Niepotrzebnie w dwu aż miejscach podany jest ten sam cytat z Nebsona (str. 45 i 189). Na str. 189 nota 8, pomyłka w dacie. W paźdz. 1796 Macka jeszcze nie było w Neapolu. Nieco kompromitująca jest uwaga w nocie 1 na str. 263, z której wynikałoby, iż gdyby nie szczęśliwy przypadek wzmianki w liście Marii Karoliny, że 26 list. 1798 był poniedziałek, autor nie potrafiłby ustalić, jaki dzień tygodnia był 23 list. 1798 roku. Na str. 312 autor w nocie 4 usiłuje dowieść na podstawie raportu z 28 list., że wiadomość o klęsce neapolitańczyków na prawym skrzydle przybyła do Macerata 30 listopada. Na str. 329 reakcje Macka na odpowiedź Macdonalda w sprawie ultimatum neapolitańskiego autor chce przedstawić na podstawie listu Macdonalda do Championneta, przypisek 2. Jest to chyba jakieś nieporozumienie.

Józef Dutkiewicz

Clapham J. H.: *The Economic Development of France and Germany 1815—1914*. Fourth Edition Cambridge at the University Press 1945, str. X i 420.

Wydanie 1945 roku stanowi przedruk IV wydania z r. 1936 pracy Claphama: *Rozwój gospodarczy Francji i Niemiec*, której I wydanie wyszło w r. 1921, II w 1923, III w 1928.

Wobec poważnych prac, jakie w zakresie dziejów gospodarczych i społecznych ukazały się w czasie między III i IV wydaniem Claphama, zwłaszcza prac Marc Blocha i Lefebvra w dziedzinie historii agrarnej Francji oraz Franz Schnabela (*Deutsche Geschichte im XIX Jahrhundert*), w wydaniu